Rok IX Nr. 58 | Sosnowiec, środa 28 lutego 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAG[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji ..-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ś. † p.

TOMASZ UCZKIEWICZ

Buchalter S-ki Akc. Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem

zmarł dnia 27-go lutego br.

W Zmarłym Spółka nasza straciła dzielnego, sumiennego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd S-ki Akc. Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu 27 lutego 1934 r. zmarł w Sosnowcu po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. p. TOMASZ UCZKIEWICZ

B. LEGJONISTA I BRYGADY, OFICER REZERWY WOJSK POLSKICH, KAWALER KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI, 4-RO KROTNEGO KRZYŻA WALECZNYCH, KRZYŻA I BRYGADY I WIELU INNYCH ODZNACZEŃ.

W zmarłym tracimy serdecznego Kolegę i towarzysza broni, który pracą swą dla dobra Ojczyzny zaskarbił sobie powszechny szacunek, oraz wdzięczną i trwałą pamięć.

Niech Mu ziemia, którą tak bardzo ukochał i o którą walczył, lekką będzie.

ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

Rrząd dąży do zreorganizowania handlu węglem

na rynku wewnętrznym i zagranicznych

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) Postulaty rządu w sprawie zasad nowej organizacji przemysłu węglowego zostały zakomunikowane polskiej konwencji węglowej i dotyczą głównie dwuch zasadniczych zagadnień:

1) racjonalnej reorganizacji rynku krajowego i 2) aktywności eksportu przemysłu węglowego.

Jeśli chodzi o racjonalną organizację rynku krajowego to dotyczy ona z jednej strony przedewszystkiem celowej pracy nad koncentracją produkcji i ulepszeniem jej metod w kierunku potanienia kosztów własnych, z drugiej strony przebudowy eksportu w kierunku wyeliminowania zbędnych pośredników, zbliżenia producenta do konsumenta i potanienia tą drogą kosztów handlowych.

Realizacja tych postulatów umożliwi otrzymanie racjonalnej zgatunkowanego i tańszego węgla Zreorganizowanie zaś rynku krajowego w produkcji i sprzedaży węgla stworzy podstawy wzmożenia intensywniejszej ekspansji przemysłu węglowego na rynki eksportowe.

Do tych głównych celów nowej organizacji przemysłu węglowego zmierzają postulaty rządowe a w szczególności postulat zrewidowania i w racjonalny sposób uregulowania udziału poszczególnych kopalń w wysyłce węgla, wprowadzenia metody bezpośredniej sprzedaży węgla z usunięciem zbędnego pośrednictwa i t. d.

W obecnym momencie Polska konwencja węglowa obraduje nad postulatami rządowemi i w najbliższych dniach ma udzielić ministerjum przemysłu i handlu swej odpowiedzi co do ustosunkowania się do tych postulatów Jak słychać istnieją podstawy do wniosku, że przemysł węglowy pozytywnie odniesie się do programu rządowego w zakresie reorganizacji tego przemysłu.

ś † p.

Tomasz Uczkiewicz

Buchalter Tramwajów Elekr. Zagłęb. Dąbr. Sp. Akc., por. rezerwy członek Związku Strzeleckiego, Kawaler Krzyża Niepodległości, b. Legjonista I. brygady.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu w dniu 27 lutego 1934 r., przeżywszy lat 36.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Sosnowcu dnia 1 marca r. b. o godz. 9-ej rano.

Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy nastąpi w tymże dniu o godz. 4-ej popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN I RODZINA.

Dymitrow odleciał do Moskwy

Bułgarzy zwolnieni z więzienia

BERLIN, 27. 2. (wł.) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Ze strony miarodajnej donoszą, że dzis zostali wydaleni z granic Rzeszy trzej komuniści bułgarscy Dymitrow, Popow i Tanew, uwolnieni w procesie o podpalenie Reichstagu. Wydalnie nie mogło nastąpić dotychczas. ponieważ rząd bułgarski nie uznał wspomnianych komunistów za swoich obywateli i nie chciał ich wpuścić do kraju.

Wobec przyznania w ostatnim czasie przez rząd sowiecki wszystkim trzem obywatelstwa Z.S.R.R, możliwem się stało odstawienie ich na terytorjum związku sowieckiego, co nastąpiło w dniu dzisiejszym.

Dziś przypada pierwsza rocznica wybuchu pożaru gmachu Reichstagu.

Wydaleni dziś z granic Rzeszy Dymitrow, Popow i Tanew, według nieoficjalnych informacyj udali się do Z.S.R.R. drogą powietrzną. Samolot z Dymitrowem, Popowem i Tanewem wystartował dziś o godz. 7-ej rano do Królewca, skąd zwolnieni bułgarzy udadzą się również samolotem do Moskwy, gdzie oczekiwani byli o godz. 19-ej wieczorem

Waldemaras internowany.

BERLIN, 27. I. PAT. Z Kowna donoszą że władze bezpieczeństwa odstawiły dziś b. premjera litewskiego Waldemarasa wraz z żoną do miejscowości Eshereny, miejsca banicji, gdzie już przedtem przebywał.

Zesłanie nastąpiło na zarządzenie komendanta wojennego z powodu rzekomo niebezpiecznych planów przygotowywanych przez Waldemarasa.

Pociąg spadł z wiaduktu na ulicę

PITTSBURG, 27. 2. PAT. Pociąg pasażerski idący z pełną szybkością wykoleił się Lokomotywa tender i jeden z wagonów spadłszy z wiaduktu na biegnące pod wiaduktem ulicę

Dwa wagony sypialne i wagon restauracyjny pozostały na szynach. Jeden wagon pulmanowski przewrócił się. Katastrofa spowodowana została, jak się zdaje, przez złe funkcjonowanie zwrotnicy.

Około 40 osób odniosło rany, zaś 20 padło trupem na miejscu. Śnieżyce i silne mrozy utrudniały akcję ratunkową.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WIZYTA FLOTY SOWIECKIEJ W GDYNI I POLSKIEJ W LENINGRADZIE.

WARSZAWA, 27.2. Po pakcie nieagresji polsko - sowieckim, który m. in. jest dokumentem pokojowej polityki międzynarodowej Polski, nastąpiło, jak już donosiliśmy, podniesienie poselstwa polskiego w Moskwie i sowieckiego w Warszawie do godności ambasady.

Jako dalszy powód przyjaznych stosunków polsko sowieckich i międzynarodowej współpracy, będą wizyty wojska polskiego w Sowietach i sowieckiego w Polsce.

Jak się dowiadujemy, obecnie między rządem polskim a sowieckim toczą się rozmowy na temat najbliższych wzajemnych odwiedzin floty wojennej polskiej i ZSSRR w pierwszych dniach maja.

Projektowanem jest, aby eskadra polskiej floty wojennej udała się z Gdyni do Leningradu na dzień 1 maja i wzięła tam udział w święcie państwowem republiki sowieckiej.

Jako rewizyta proponowane jest przybycie z Leningradu do Gdyni eskadry sowieckiej floty wojennej, któraby wzięła udział w polskich uroczystościach w dn. 3 maja.

—oOo—

WYPADEK SAMOCHODOWY GEN. SKŁADKOWSKIEGO.

KIELCE, 27.2. Pod Kielcami wydarzył się wypadek samochodowy ministrowi Sławoj - Składkowskiemu, jadącemu z rodziną z Warszawy do Krakowa.

Przy mijaniu furmanki, samochód wpadł do rowu zasypanego śniegiem. Wypadek wydarzył się w pobliżu miasta.

Powiadomiony telefonicznie proboszcz parafji wojskowej ks. płk. Cieśliński udał się samochodem na miejsce wypadku, zabierając p. wiceministra z rodziną do Kielc.

Wysłane konie artyleryjskie wydobyły samochód z rowu i przytransportowały go do Kielc. P. generał Składkowski wyszedł z wypadku cało.

Wyjeżdżając z Kielc, przyrzekł sprawić do kościoła garnizonowego marmurowy ołtarz.

—oOo—

KOMENDANT ŁODZI PODWODNEJ „WILJI" KOM. MOHUCZY I JEGO POŻYCZKA 50.000 FR. W AMBASADZIE PARYSKIEJ.

WARSZAWA, 27.2. Niedawno temu wynurzyła się z wód morskich u brzegów Cherburga podwodna łódź „Wilja".

Komendant łodzi, znany komandor Borys Mohuczy za pośrednictwem konsulatu zwrócił się do ambasady polskiej w Paryżu o niezwłoczne wypożyczenie mu dla celów służbowych 50.000 franków.

Otrzymawszy pieniądze komandor Mohuczy pojechał do Paryża. Tymczasem poselstwo zawiadomiło ministerjum spraw. wojsk. w Warszawie o udzielonej komendantowi łodzi podwodnej pożyczce. Przed kilku tygodniami komandor Mohuczy został telegraficznie wezwany do Warszawy i tu zażądane rozliczenia się z pieniędzy.

Jak się jednak okazało, komandor Mohuczy nie mógł wyliczyć się z pobranej sumy, wobec czego przekazano sprawę wojskowym władzom śledczym. Komandor Mohuczy został w związku z wszczętą przeciwko niemu sprawą, przeniesiony w stan spoczynku i z tego powodu wypadł z pod kompetencji władz wojskowych.

Obecnie władze wojskowe przesłały akta sprawy do prokuratora przy warszawskim sądzie okręgowym, który wszczął przeciwko b. komandorowi dochodzenia karne.

Dlaczego socjaliści przegrali

Korespondencja własna.

Wiedeń, w lutym 1934 r.

Gmachy pobudowane przez socjalistyczny zarząd Wiednia w dzielnicy Heiligenstadt, a nazwane „Marxenhof", przedstawiający sobą kompleks długości półtora klm., śmiało nazwany być może twierdzą. Istotnie bowiem ten budynek wywołuje u widza wrażenie warowni. Mury tej „twierdzy socjalistycznej" są budowane z betonu i żelaza, niezwykle solidnie, tak, że wyłomy spowodowane pociskami armatniemi nie były głębokie, jakgdyby kule po uderzeniu o beton traciły siłę i ześlizgiwały się, niszcząc po drodze tylko otynkowanie i wygniatając okna.

Spostrzec można także na murach ślady kul karabinowych, ale są to jakby ukłucia komara obok wielkiej ropiejącej rany — granatów. A ran armatnich jest na lewem skrzydle kilkanaście, choć mimo to, nie grozi mu wcale niebezpieczeństwo zawalenia.

Użycie armat dla poskromienia buntu było koniecznością, aby nie przedłużać wojny domowej. Dochodziło bowiem już do tego, że wojska rządowe wystawione na silny ogień karabinów maszynowych Schutzbundu musiały się cofać z pod Heilingenstadt. Jedynie artylerja ratowała sytuację. Ale i ona nie byłaby wiele pomogła, gdyby po stronie przeciwnej dopisało kierownictwo. Z wyjątkiem artylerji Schutzbund miał przewagę w ludziach i w materjale wojennym, szczególnie jeżeli chodzi o karabiny maszynowe. Gdyby więc, zamiast pozostawać ciągle w defenzywie, powstańcy ze wszystkich warowni podmiejskich podjęli marsz dośrodkowy w kierunku pierwszego obwodu, gdzie artylerji ze strony wojska było niepodobna użyć, położenie Dollfussa stałoby się rozpaczliwe. Zamknąwszy się w warowniach, a więc rozdrabniając swoje siły Schutzbund dał wojsku i policji możność zdobywania jednej twierdzy za drugą. Ze znalezionych planów wynika, że Schutzbund rozmieszczony w budynkach miejskich miał zamiar wygłodzić centrum miasta i zmusić w ten sposób rząd do kapitulacji. Plan ten pochodzący z czasów przed 1927 r. (to znaczy kiedy kierownictwo stronnictwa socjalistycznego panowało nad masami robotniczemi) oparty był na przesłance strajku generalnego. Skoro przesłanka ta w r. 1934 zawiodła, t. zn. skoro hasło strajku generalnego, nie znalazłszy wśród robotników odzewu, pozostało tylko pustą groźbą, sytuację ich uratować mogła tylko ofenzywa Schutzbundu czyli koncentryczny atak na centrum miasta, wraz z jego gmachami rządowemi.

Tymczasem Schutzbund trzymał się planu przestarzałego, nierealnego, a ponieważ w dodatku rząd już wczas aresztował „czerwonego generała" Körnera, — kapitulacja socjalistów austrjackich stała się nieuchronna.

Dlatego socjaliści swoją stawkę przegrali.

C. P.. C.

LODY RUSZAJĄ — WIOSNA IDZIE!

WARSZAWA, 27.2. Wczoraj ruszyły lody na Wiśle pod Puławami, przy stanie wody, wynoszącym 150 cm.

Pod Zawichostem lody ruszyły jeszcze w niedzielę. W okolicach Modlina i Płocka lody pękają, ale tak, że ruszenia ich należy oczekiwać lada godzina. Poniżej Torunia aż do ujścia Wisły jest wolna od lodów. Pod Nieszawą utrzymuje się zator lodowy, który jednak nie grozi niebezpieczeństwem.

Centralne biuro hydrograficzne otrzymało wiadomość, iż na Sanie rozpoczęło się pękanie lodów. Na Wisłoce lody spłynęły, na Dunajcu powłoka lodowa utrzymuje się jeszcze w górnym biegu rzeki. Na Bugu, Wieprzu lody częściowo ruszyły. Na Narwi rozpoczęło się pękanie powłoki lodowej.

Na Dniestrze pod Mikołajewem fala wody dochodząca do 2 m. wysokości płynie z rzeki Wereszycy.

We wschodnich dzielnicach kraju zima na rzekach trwa jeszcze w całej pełni. Na Niemnie i na Prypeci utrzymuje się powłoka lodowa grubości około 50 cm.

Hołd związku hallerczyków dla marszałka Piłsudskiego

W ub. niedzielę w Częstochowie pod przewodnictwem generalnego sekretarza stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji p. Czesława Uhmy z Warszawy odbyło się organizacyjne zebranie członków b. częstochowskiej placówki związku hallerczyków, którzy w liczbie przeszło 60 zgłosili akces do federacji polskich związków obrońców ojczyzny.

Zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do stow. weteranów b. armji polskiej we Francji i wybrali tymczasowy zarząd miejscowej placówki stowarzyszenia z p. B. Barczyńskim, b. prezesem częstochowskiej placówki związku hallerczyków na czele.

Wysłano depeszę hołdowniczą do marszałka Piłsudskiego, zawierającą następujące słowa:

— **Ślemy Ci, Pierwszy Marszałku Polski, Odnowicielu Ojczyzny, wyrazy synowskiej czci i żołnierskiego oddania.**

Jedynem naszem życzeniem jest aby ci żołnierze, którzy jeszcze nie doszli do zrozumienia, że służąc Tobie, służą Polsce, przejrzeli i jak marnotrawni synowie znaleźli prawdziwą drogę.

Ksiądz w ataku szału
zranił 2 księży

KOWNO, 27 2. W klasztorze OO. Franciszkanów w Kownie wydarzyła się straszna tragedja. Niedawno do tego klasztoru na pokutę przysłany został z prowincji ks. Szawejtis.

Początkowo ks. Szawejtis czas spędzał na modłach i poście. W ostatnich dniach widać było silne jego zdenerwowanie i coraz większe trudności w opanowaniu ducha.

W niedzielę poprosił ks. Szawejtis o pozwolenie udania się do doktora. Rektor kościoła udzielił ks. Szawejtisowi zezwolenia.

Po powrocie z miasta, ks. Szawejtis zamknął się w celi i przez dłuższy czas trwał na modlitwie. Gdy zjawił się na korytarzu, w oczach jego widniały niesamowite błyski. Nawiązanie z nim rozmowy było trudne. W pewnym momencie ks. Szawejtis znalazłszy się w otoczeniu czterech księży Franciszkanów, wydobył rewolwer i zaczął obłędnie strzelać. Trzech księży zdołało się salwować ucieczką, czwarty zaś, ks. Bernatowicz, został ciężko ranny. Niezatrzymany przez nikogo, ks. Szawejtis rzucił się do celi rektora i począł strzelać. Jedna z kul zraniła ciężko rektora. Obydwu rannych w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Ks. Szawejtisa zatrzymano, rozbrojono i założono mu kaftan bezpieczeństwa.

Straszna katastrofa
na wyścigach samochodowych.

PARYŻ, 27.2. W dniu wczorajszym w Rosario w Argentynie odbywały się wyścigi samochodowe o wielką nagrodę Argentyny. Impreza ta cieszy się niebywałą popularnością, to też olbrzymie trybuny przepełnione były tłumami publiczności, olbrzymie tłumy stały również za barjerą wzdłuż toru wyścigowego.

W kulminacyjnym punkcie zawodów, kiedy podniecenie publiczności rosło, wydarzyła się straszliwa katastrofa.

Jeden z samochodów został na zakręcie tak silnie wyrzucony, że wyłamawszy barjerę, wpadł w publiczność. Samochód został zdruzgotany. Wśród publiczności powstała niebywała panika, którą powiększyły jęki konających rannych.

Siedem osób poniosło śmierć na miejscu, 15 odniosło ciężkie rany, liczba lżej rannych dotychczas niestwierdzona.

Ulgowe egzaminy czeladnicze.

Z dniem 22 bm. weszło w życie rozporządzenie min. przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. (Dz. U. R. P. nr. 15 poz. 123 z dnia 22.II.1934 r.) w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika, umożliwiające terminatorom i pomocnikom uzyskanie dopuszczenia do egzaminu czeladniczego, w szczególności tym, którzy pobierali naukę w rzemiośle w miejscowościach w których w okresie odbywania nauki w rzemiośle, nie było szkół dokształcających zawodowych.

Wspomniane rozporządzenie, będące wynikiem starań Izb Rzemieślniczych o zmianę dotychczasowych warunków dopuszczenia do egzaminu czeladniczego w stosunku do kandydatów, którzy nie mogą okazać świadectwa z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej z przyczyn ważnych i od nich niezależnych, postanawia, że o zwolnieniu kandydata do egzaminu czeladniczego od obowiązku przedłożenia świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej decyduje:

1) Właściwa władza szkolna (kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie) w wypadku a) gdy kandydat odbył termin w miejscowości w czasie gdy w tej miejscowości nie było publicznej szkoły dokształcającej zawodowej lub b) jeżeli terminator wzgl. pomocnik nie został przyjęty do w/w szkoły z powodu braku miejsca. 2) Wojewoda w wypadku, gdy terminator lub pomocnik, mimo istnienia publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której pobierał naukę rzemiosła, do szkoły nie uczęszczał z b. ważnej i uzasadnionej przyczyny.

Rozporządzenie traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1935 r.

Krucjata przeciw bezrobociu przyniesie zdecydowane rezultaty

Zwiększenie stanu zatrudnienia i podniesienie wytwórczości stanowi najbardziej żywotny problem polskiej rzeczywistości. Paląca aktualność tych zagadnień wypływa ze specyficznej sytuacji gospodarczej i socjalnej naszego kraju. Specyficzność sytuacji polega na tem, że **przyrost ludności w Polsce waha się rocznie w granicach od 400 do 500 tysięcy osób.** O tę liczbę wzrasta więc rok rocznie ilość ludzi, pomiędzy których rozdzielić trzeba dochód społeczny kraju. Ażeby dochód społeczny, obliczony na jednostkę nie spadał, musi on bądź wzrastać proporcjonalnie, bądź też pewna liczba ludzi musi odpływać poza granice kraju. Jeżeli ani jedno ani drugie nie następuje, wówczas postępuje automatycznie pauperycja szerokich rzesz ludności.

Lata ostatnie nie sprzyjały wzrostowi dochodu społecznego w stopniu proporcjonalnym do przyrostu ludności. Emigracja była również zamknięta, **wytworzyła się więc wyjątkowo niepomyślna sytuacja.** Rząd zdawał sobie doskonale sprawę zarówno z niepomyślnej konjunktury, jak również jej przyczyn, nie rozporządzał jednak środkami, któreby zdołały zapewnić natychmiastowe odprężenie.

Pierwsze lata kryzysu były okresem ostrej walki o zachowanie podstaw naszego życia gospodarczego, o zlikwidowanie przerostów i naprawę błędów, popełnionych przed kryzysem, lub nawet wcześniej — w okresie powojennej inflacji i dewaluacji. Obecnie jednak, skoro maksymalne nasilenie depresji minęło i wzmocniły się podstawy naszego życia gospodarczego, —

PRZYSTĘPUJEMY DO AKCJI, MAJĄCEJ NA CELU PODNIESIENIE DOCHODU SPOŁECZNEGO.

Moment wybrany przez czynniki rządowe dla rozpoczęcia wielkiej akcji inwestycyjnej jest niewątpliwie właściwy. Świadczą o tem wskaźniki konjunkturalne, dotyczące drugiej połowy r. ub. i początku r. b. W przeciwstawieniu do danych z poprzedniego okresu przedstawiają się one naogół pomyślnie, wykazując niemal na wszystkich odcinkach życia gospodarczego tendencje do wzrostu. Występują one zarówno w produkcji przemysłowej, jak i rolniczej, najbardziej zaś znamiennie kształtuje się sytuacja na rynkach pieniężnych i kapitałowych. Występuje tu bowiem znaczny wzrost płynności, pozostający w związku z poprawą wypłacalności. W ciągu całego r. ub. wzrasta nadwyżka wkładów ponad sumę udzielanych kredytów, dzięki czemu **wytwarza się marża kapitałowa, która można zużytkować na rzecz naszego gospodarstwa.**

Już dzisiaj istnieją niewątpliwie objektywne warunki dla rozpoczęcia akcji inwestycyjnej, zakrojonej na wielką skalę. Pełne ich wyzyskanie nie będzie jednak możliwe dopiero, wtedy, gdy powstaną równocześnie „warunki subjektywne“, t. zn. jeżeli w akcji inwestycyjnej będzie współdziałało całe społeczeństwo. Publiczne bowiem fundusze, poświęcone na inwestycje i zwiększenie stanu zatrudnienia, nie mogą wystarczyć same przez się dla zaspokojenia rozległych — w tej dziedzinie — potrzeb kraju.

FUNDUSZE PUBLICZNE POWINNY PRZEDEWSZYSTKIEM ODEGRAĆ ROLĘ PIONIERSKĄ

i stworzyć możliwości inwestycyjne których pełne wyzyskanie ułatwi dopiero przyciągnięcie do tej akcji kapitałów prywatnych.

Zdając sobie sprawę z wielkiej doniosłości gospodarczej i społecznej, inicjowanej akcji, rząd postanowił poświęcić na nią w roku bieżącym sumę znacznie wyższą, aniżeli w ubiegłym roku. Kredyty inwestycyjne na rok 1934/35 przekroczą 320 miljonów złotych, **a więc będą o 100 miljonów złotych większe, niż kredyty inwestycyjne w roku 1933/34.** Równocześnie w roku bieżącym będzie można wyzyskać dotychczasowe doświadczenia przy forsowaniu akcji inwestycyjnej. Wielki nacisk będzie położony na wczesne rozpoczęcie robót i pełne wyzyskanie sezonu inwestycyjnego, który ze względów klimatycznych jest w Polsce stosunkowo krótki. Dlatego też władze rządowe już teraz zatwierdziły większość programów konkretnych prac, zwłaszcza zaś przedłożonych przez Fundusz Pracy — tak, iż najpóźniej **z początkiem kwietnia r. b. spodziewać się należy rozpoczęcia akcji inwestycyjnej.**

Jak wielkie rozmiary przybiorą prace inwestycyjne i jak doniosłe znaczenie będą przedstawiały one dla poprawienia sytuacji na rynku pracy, świadczy obliczenie, wykazujące, że **przeszło 200.000 pracowników znajdzie pracę przy inwestycjach.** Biorąc pod uwagę, iż liczba bezrobotnych wynosi obecnie około 400.000 osób, oraz, że ożywienie ruchu inwestycyjnego wprowadzi również ożywienie w całym szeregu gałęzi wytwórczości przemysłowej i rolniczej, co spowoduje skolei dalszy spadek liczby bezrobotnych, możemy się spodziewać, że inicjowana obecnie akcja inwestycyjna spełni jedno z naczelnych zadań: **zmniejszy bezrobocie do stosunkowo niewielkich rozmiarów.**

Plany akcji inwestycyjnej były zatwierdzane właśnie pod tym kątem widzenia, t. j. zależnie od wzrostu zatrudnienia, jaki pociągną za sobą poszczególne prace. Obok tego brano pod uwagę **pilność poszczególnych potrzeb inwestycyjnych i ich celowość i rentowność.** Rentowność jest zasadniczym warunkiem wprowadzenia nowych wartości gospodarczych do obrotu, tworzenia dalszych inwestycyj i ogólnego ożywienia życia gospodarczego.

TAK POMYŚLANA AKCJA INWESTYCYJNA PRZYNIESIE POZYTYWNE REZULTATY.

Świadomość tego powinna przeniknąć najszersze warstwy naszego społeczeństwa, które już teraz może przygotowywać się do wykorzystania nowych możliwości na odcinkach specjalnie je interesujących, przedewszystkiem więc w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Zwrócić przytem należy uwagę na okoliczności sprzyjające prywatnemu budownictwu mieszkaniowemu, a więc na niski poziom cen.

Na zbliżający się tegoroczny okres gospodarczy możemy spoglądać spokojnie i ze zdrowym optymizmem. Akcja inwestycyjna bowiem została zaprojektowana i przygotowana w sposób recjonalny i doprowadzić powinna przy równoległem, dodatniem działaniu czynników konjunkturalnych **do ożywienia życia gospodarczego i powiększenia dochodu społecznego kraju.**

Dr. Roman Battaglia.

Stratosfera sprzymierzeńcem „Grubej Berty“.

Atakowana w ostatnich czasach przez uczonych badaczy stratosfera, która w najbliższej przyszłości wyzyskana zostanie prawdopodobnie do komunikacji lotniczej, oddawała już w czasie wielkiej wojny poważne usługi Niemcom, umożliwiając im ostrzeliwanie Paryża z lasów pod Crepy, odległych o przeszło 120 kilometrów w linji prostej od stolicy Francji, przy pomocy słynnej „grubej Berty“.

„Gruba Berta“, dzieło zakładów Kruppa w Essen, była działem niezwykłych rozmiarów. Długość jej lufy wynosiła 34 metry, grubość ściany 40 cm. Wyrzucała ona pociski o średnicy 21 cm. długie na blisko metr. Do wyrzucenia jednego pocisku, ważącego dwieście kilo, zużywano dwa centnary prochu. Ciśnienie, jakie powstało w czasie eksplozji, dochodziło do 100 tys. atmosfer, dlatego też „gruba Berta“ musiała być zmontowana na niezwykle silnej podstawie, do której budowy zużyto do 200 centnarów cementu. Bardzo kosztowne było również strzelanie z tej armaty. Jeden strzał pochłaniał około 40 tysięcy marek.

Gdyby Niemcy zastosowali przy strzelaniu z tej armaty prawa balityki, to znaczy, gdyby chcieli strzelać z niej pod kątem 45 stopni, efekt rozczarowałby ich na całej linji. Tak się też początkowo stało. Później jednak drogą eksperymentu przekonano się, że najodpowiedniejszym kątem ustawienia lufy „grubej Berty“ jest kąt 60 stopni. Badacze zorjentowali się bowiem, że oprócz branej do tej pory w rachubę siły ciężkości równie wielką rolę na bieg pocisku odgrywa atmosfera. Wprawdzie ze względu na działanie siły ciężkości najlepiej byłoby wyrzucać pociski pod kątem 45 stopni, ale strzał z „grubej Berty“ oddany pod kątem 60 stopni okazał się bez porównania korzystniejszy. Wyrzucony pod tym kątem pocisk, przy użyciu tak ogromn. ciśnienia, jakie powstało w „grubej Bercie“, wpadał po minucie lotu do stratosfery i osiągając nieprawdopodobną wysokość 40 tys. metrów. W stratosferze dzięki znacznemu rozrzedzeniu powietrza i niskiej ciepłocie pocisk poruszał się znacznie szybciej i przebiegał przestrzeń znacznie większą niż w gęstych warstwach przyziemnej atmosfery. Dzięki tej „współpracy“ stratosfery mógł pocisk „grubej Berty“ przebyć przestrzeń, dzielającą stanowisko działa od Paryża, i zarzucić to miasto przeszło 300 pociskami w czasie od 18 marca do 9 sierpnia 1918 roku.

Czterodniowy tydzień pracy

jako lekarstwo przeciw bezrobociu.

Kierownik amerykańskiej rady gospodarczej generał Jahnson zwołał wszystkich dyrektorów najważniejszych gałęzi przemysłu, z którymi naradzał się nad sprawą wprowadzenia 4-dniowego tygodnia pracy. Plan taki spowodowała konieczność jak najszybszego zaradzenia rosnącemu stale bezrobociu, które obecnie według danych statystycznych wynosi 19.5 miljona osób.

Związki zawodowe zaś twierdzą, że bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych jest 11.700.000, czyli że w stosunku do grudnia ub. r. liczba ich powiększyła się prawie o miljon.

ROZMAITOŚCI

GRUŹLICA W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji umiera co roku 27.000 osób na gruźlicę. Ogólna liczba chorych na gruźlicę w tym kraju oceniana jest przez lekarzy na 200.000. Trzecia część zachorowań powstaje na skutek zarażenia. W poradniach dla gruźlików przewija się corocznie, szukając ulgi, 80.000 osób. Z tych danyck wynika, że gruźlica jest w Czechosłowacji dość rozpowszechnioną chorobą.

———oOo———

MASZYNA DO PISANIA MA 3000 KLAWISZÓW.

Japońska maszyna do pisania jest zupełnie niepodobna do europejskiej. Posiada ona bowiem bezmała 3000 klawiszów. Liczba ta niezupełnie odpowiada ilości znaków pisowni japońskiej, których jest około 10.000.

3000 klawiszów w japońskiej maszynie nie jest wstanie pomieścić się na zewnętrznej stronie i dlatego poważna ich część znajduje się wewnątrz maszyny.

———oOo———

OSIEDLE LICZĄCE 20.000 LAT.

Odkryła ekspedycja sowiecka pod kierownictwem prof. Goradzowa w okolicach m. Briańska nad rzeką Desną. Osada ta liczy zdaniem uczonych, 20.000 lat istnienia, składa się ona z sześciu ziemianek, czterech schowków podziemnych. W ziemiankach znaleziono liczne sprzęty domowe, które pozwalają odtworzyć obraz życia ludzi z okresu paleolitycznego. Wśród kości porozrzucanych w paleniskach glinianych odróżniono resztki kości mamuta, renifera, niedźwiedzia, wilka oraz ości rybie.

———)O(———

CORAZ MNIEJ MILJONERÓW W OJCZYŹNIE MILJONERÓW.

Pisma amerykańskie drukują wykazy statystyczne, z których wynika, iż liczba multimiljonerów w Dollaryce zmniejsza się gwałtownie od wybuchu kryzysu gospodarczego. Wówczas gdy w r. 1929 liczono 38 osób, posiadających dochód roczny w sumie powyżej 5 milj. dolarów, to w r. 1932 wykazy nie podają już ani jednego szczęśliwca z takim dochodem. Jeśli chodzi o mniejsze sumy dochodów to w r. 1929 liczono 19 osób dysponujących dochodem rocznym w wysokości od 4 do 5 milj dol. (w 1932 r. już tylko 2 osoby) 32 osoby z dochodem od 3 do 4 milj dol (w 1932 r. ani jednej). 68 osób z dochodem od 2 do 3 milj. dol. (w 1932 r. 3 osoby). 357 osób z dochodem od 1 do 3 miljonów dolarów (w 1932 r. 15 osób).

———oOo———

ŻYCIE W PRZESTRZENIACH MIĘDZYPLANETARNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu paryskiej akademji nauk, członkowie jej mieli możność wysłuchania wykładu prof. S. Limpan o możliwości przenoszenia żywych organizmów z jednego ciała niebieskiego na inne. Na podstawie badań ścisłych analiz kilkuset meteorystów, przeprowadzonych przez Lipmana i innych uczonych, dało się ustalić co następuje:

Na powierzchni meteorytów nie znaleziono żadnych śladów życia organicznego, choć gdyby nawet i były, pod wpływem wysokiej temperatury wytworzonej przez tarcie meteorytu z atmosferą ziemską, wyginęłyby. Zato wewnątrz meteorytu Lipman i inni uczeni znaleźli organiczne żyjątka, jak również zarążki mikrobów, zupełnie podobne do ziemskich. Prelegent jednak nie śmie twierdzić kategorycznie że te żyjątka dostały się bezpośrednio z przestrzeni międzyplanetarnych. Możliwe, że meteoryty zostały „zarażone“ przez nie, po upadku na ziemię. Mimo to, nie jest wykluczona i hipoteza nieziemskiego pochodzenia znalezionych mikrobów. Hipoteza ta jest zgodna z t. zw. teorja pansparmy, która głosi, że życie nie rodzi się na każdej planecie oddzielnie, lecz posiada pewien wspólny mianownik.

Sosnowiec w przededniu poważnych robót budowlanych.

Ratusz. — Dwie nowe ulice.— Most na Pszemszy i regulacja ulicy 1-go maja. — Gmach pocztowy. — Roboty drogowe

Magistrat sosnowiecki znajduje się w przededniu rozpoczęcia całego szeregu robót, które dla rozwoju i przyszłości miasta będą miały poważne znaczenie.

Przedewszystkiem ratusz.

Już w dniu 12 marca magistrat przystępuje do dalszej budowy gmachu ratusza, a jednocześnie rozpoczęta zostanie budowa dwuch jezdni, które będą biegły przez hałdy.

Jedna z nich, jak to już donosiliśmy, biec będzie **z rogu ulicy Małachowskiego i 3 maja do ratusza,** druga natomiast, która będzie przecinać wzdłuż całe hałdy i stanowić będzie w przyszłości główną ulicę na hałdach, **od ulicy Małachowskiego do cerkwi przy ul. Parkowej.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa — jest to jednak sprawa późniejsza — wybudowana będzie droga **do gmachu gimnazjum Emilji Plater.**

W niedługim czasie rozpoczęte również zostaną prace przy dalszej **regulacji ul. 1 maja.** Prace te rozpoczęteby zostały w tych dniach, magistrat oczekuje jednak na przeniesienie kabla elektrycznego, który biegnie pod ziemią w miejscu, gdzie ma być ułożony tor tramwajowy. Zwrócono się do elektrowni o przyśpieszenie tej roboty. Natychmiast po przeniesieniu kabla magistrat przystąpi do regulacji ulicy, a jednocześnie rozpoczęte będą prace przy budowie toru tramwajowego.

Magistrat oczekuje obecnie na sprzyjające warunki atmosferyczne aby przystąpić **do dalszej budowy mostu na Przemszy przy ul. 1 maja.**

Roboty żel - betonowe można wykonywać najwyżej przy 3 stopniach mrozu. Gdyby więc marzec okazał się ciepły możnaby dużo w ciągu tego miesiąca wykonać, a prace przy budowie mostu posunęłyby się znacznie naprzód. Dodać należy, że magistrat do 31 marca musi wyczerpać kredyty, przeznaczone na ten cel. Pieniądze te leżą obecnie bezużytecznie w banku.

Budowa gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu, jak to już donosiliśmy, jest już przesądzona i rozpocznie się w dniu 1 maja. Magistrat sporządził już pomiary gruntu przy ul. 3 maja, obok gmachu izby przemysłowo - handlowej i przesłał je do ministerjum poczt i telegrafów. Plany budynku wykona wydział budowlany ministerjum poczt. Prócz tego magistrat przygotowuje plany robót drogowych w mieście, które również rozpoczęte zostaną w niedługim czasie.

Jak więc widzimy, tegoroczny sezon budowlany w mieście zapowiada się wyjątkowo pomyślnie, co oczywiście w wydatny sposób wpłynie na złagodzenie bezrobocia, tem bardziej, że prócz wyżej wspomnianych robót, projektowana jest budowa dwuch szkół powszechnych.

* * *

Jak się dowiadujemy opracowany został w tych dniach ostatecznie statut emerytalny pracowników miejskich w Sosnowcu, który odesłany zostanie do województwa, celem zatwierdzenia. Statut opracowano na podstawie statutu wzorowego ministerjum spraw wewnętrznych, przy czynnym udziale pracowników miejskich.

Sprawa spłat pożyczki narodowej.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Dnia 5 marca b.r. kończy się dla większości subskrybentów pożyczki narodowej, termin płatności ostatniej raty pożyczki. Niewielu jest subskrybentów, którzy skorzystali z rozporządzenia ministra skarbu z dnia 2 października 1933 r. (Dz. U.R.P. Nr 75, poz. 545), umożliwiającego spłatę należności za subskrybowane obligacje pożyczki narodowej w II ratach miesięcznych. Jeszcze mniej jest takich subskrybentów, którzy z ratami zalegają.

W związku z dodatnim wynikiem wpływów z tytułu pożyczki p. minister skarbu wyraził zgodę, aby w stosunku do subskrybentów opieszałych, którzy w terminie płatności 6-ej raty, t.j. **do dnia 5 marca br.** włącznie wpłacą całą należność za subskrybowane oblgacje, nie wyciągać żadnych ujemnych konsekwencyj. Temsamem subskrybenci, którzy z jakichkolwiek powodów z ratami zalegali, mogą obecnie w terminie płatności 6-ej raty wpłacić całą należność i uzyskać prawo do otrzymania obligacyj, począwszy od dnia 1 lipca **1934 r. wraz z pierwszym kuponem,** obejmującym oprocentowanie pożyczki za czas od 1. I. 1934 r.

Także wszyscy subskrybenci, którzy zadeklarowali początkowo spłatę pożyczki w 11-tu ratach, mogą obecnie skorzystać z praw spłaty wszystkich rat do dnia 5 marca 1934 r. i tem samem będą mogli otrzymać obligacje, począwszy od 1-go lipca 1934 r. wraz z 1-szym kuponem łącznie z subskrybentami którzy płatności pożyczki rozłożyli na 6 rat.

Podając powyższe do wiadomości ogółu subskrybentów, komitet obywatelski lokalny pożyczki narodowej w Sosnowcu wyraża nadzieję, iż wyżej wyszczególnione korzyści będą przez subskrybentów wykorzystane choćby ze względu na interes własny.

Sekretarz **FR. MROCZKIEWICZ**

Przewodniczący komitetu
W. KUŹNIAK.

TERMIN OTWARCIA STAROSTWA GRODZKIEGO W SOSNOWCU.

Starostwo grodzkie w Sosnowcu miało rozpocząć swą działalność 1 marca rb. Ze względów jednak technicznych (remont lokalu) termin ten został przesunięty do 15 marca.

Wszystkie sprawy starostwa grodzkiego do wyżej wspomnianego terminu załatwiać będzie starostwo powiatowe.

Kierownikiem nowego urzędu będzie starosta powiatowy p. Boxa, zastępcą referendarz Heynar, który już rozpoczął urzędowanie.

Z ZEBRANIA TECHNIKÓW W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę w Dąbrowie odbyło się zebranie członków związku techników. Przewodniczył zebraniu prezes i organizator związku p. Witold Sołtysek, który w przemówieniu swem zreferował zebranym dotychczasową działalność związku oraz zakreślony program pracy na rok bieżący. Następnie apelował do zebranych, że nie wolno technikom zapominać o potrzebie istnienia i rozwijania się organizacji.

Po przemówieniu prezesa Sołtyska toczyła się dyskusja, poczem omawiano jeszcze szereg innych spraw.

Następne zebranie odbędzie się 11 bm. o godz. 11 przed południem.

Sekretarjat oddziału związku mieści się przy ul. 3-go maja 4 m. 30 i czynny jest w środy i soboty od godz. 5 — 7 wiecz., przyjmując zapisy nowych członków.

Doroczny walny zjazd straży pożarnych w Będzinie.

Odbył się doroczny walny zjazd oddziału powiatowego związku straży pożarnych w Będzinie, na którym przewodniczył starosta J. Boxa prezes oddziału. Po zagajeniu zebrani postanowili wysłać depesze hołdownicze do prezydenta prof. Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Sprawozdanie złożyli: ogólne i budżetowe — sędzia R. Herman, wiceprezes, sprawozdanie kasowe — p. L. Mazurkiewicz, członek komisji rewizyjnej, poczem przystąpiono do wyborów władz oddziału powiatowego.

Na prezesa rady oddziału powiatowego przez aklamację został wybrany starosta Boxa, na prezesa zarządu oddziału powiatowego jednogłośnie został wybrany przez aklamację sędzia Ryszard Herman. Do zarządu oddziału w wyniku tajnego głosowania absolutną większością głosów zostali wybrani członkowie straży pp.: **B. Przypkowski z kop. Milowice, E. Rosikoń z Psar, Z. Ostrowski z Wojkowic Kościelnych, J. Nogaj z Bobrownik, J. Sławiarz z huty Katarzyna i Fr. Nowara z Będzina. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: L. Mazurkiewicza, O. Knefla i St. Barczyka, na zastępców N. Madle i St. Dudę.**

Do rady okręgu wojewódzkiego prócz sędziego Hermana, który wchodzi z urzędu wybrano starostę Boxę, B. Przypkowskiego i W. Kaliszka.

Budżet na rok 1934-35 w wydatkach, jak i w dochodach uchwalono w wysokości zł. 25.586.

Zebrani uchwalili wysłać do związku straży pożarnych w Warszawie podziękowanie za pracę nad wprowadzeniem nowego statutu związku i za prace nad ustawą przeciwpożarową, protest przeciwko inspirowanym artykułom, zamieszczonym w niektórych pismach, zmierzających do uchylenia się prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych od ognia od ponoszenia świadczeń finansowych, przewidzianych w projekcie ustawy.

Kartel fabryk bieli cynkowej

Po konferencjach w Sosnowcu — konferencja w Warszawie

Od dłuższego już czasu na terenie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu prowadzone są pertraktacje między przedstawicielami fabryk bieli cynkowej z udziałem radcy prawnego izby dr. Brauna, w sprawie ustalenia kontyngentu eksportowego bieli cynkowej. Dotychczas każda fabryka prowadziła własną politykę eksportową.

Przedstawiciele fabryk bieli cynkowej i delegat izby przemysłowo- handlowej wezwani zostali przez dyrektora departamentu ministerjum przemysłu i handlu p. Kandela do Warszawy w dn. 1 marca na konferencję, gdzie prawdopodobnie dojdzie do porozumienia.

KRONIKA

Luty 28 Środa	Dziś: Leandra biskupa Jutro: Albina Wschód słońca: 6.15 Zachód słońca: 17.01

WARSZAWA.

Środa, 28 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 13.00 Dz. połund. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka salonowa. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Koncert chóru Hasło. 17.20. Muzyka góralska. 17.50. skrzynka poczt. 18.20. Koncert kameralny. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Życie art. Poznania. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Płyty. 21.00. Tr. z Pozn. 21.20. Recital fortepj. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. sport. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 1 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 17-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00 Dz. południ. 15.25. Wiad o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. salonowej. 16.40. Jak międzynarodowe org. kobiece pracują dla sprawy pokoju. 16.55. Cierpienia i radość miłości płyty. 17.20. Recital skrzypcowy. 17.50 Z teorji i praktyki roln. 18.00. Odczyt 18.20. Słuch. p. t. Monna Wanna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. śnieg. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert złożony utw. R. Wagnera. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. Koncert muz. włoskiej. 22.00. Muzyka salonowa. 22.30 Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 28 lutego.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 13.00. Dz. południ. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Płyty. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 17.20. Płyty. 17.30. Recital śpiew. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Gospodyni śląska. 19.25. Feljeton lit. 19.40 Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. Feljeton muz. 21.20. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—o()o—

Z Kielc

(k) **Wystrzałem z rewolweru — usiłował pozbawić się życia.** Onegdaj o g. 11 przed południem w parku miejskim, obok stawku wystrzałem z rewolweru w okolice serca usiłował pozbawić się życia Franciszek Jonkisz, lat około 35, urzędnik ubezpieczalni społecznej w Kielcach.

Jonkisza w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Powód targnięcia się na życie — nieznany.

(k) **Łocik znów dokonał oszustwa.** Onegdaj wskutek otrzymania skargi Grabowskiej Zofji, zam. we wsi Kleszczyny, pow. kieleckiego, o oszustwie dokonanem na jej szkodę przez Łocika Antoniego z Kielc, który w podstępny sposób, niejednokrotnie dopuszczając się takich oszustw, wyłudził od niej 50 gr. organa P. P. w Kielcach zatrzymały Łocika Antoniego, zam. przy ulicy Leśnej nr. 5, u którego zakwestjonowano różną korespondencję, stwierdzającą jego oszukańczą działalność.

Łocika wraz z aktem oskarżenia przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Kielcach.

(k) **Kradzieże.** Golberg Małka, zam w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 13 zameldowała, że skradziono jej z mieszkania palto damskie, wartości 220 zł.

Ustalono, że kradzieży tej dokonała Osja Chudesa z Chmielnika, która w miejsce skradzionego palta pozostawiła swe stare zniszczone.. Palto od wymienionej odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Kohn Bernard, zam. w Kielcach przy Placu Wolności nr. 6 zameldował, że w czasie od 21 do 25 lutego br skradziono mu z zamkniętego strychu bieliznę różnego rodzaju, wart. 130 zł.

Z Zagłębia

ZATARG MIĘDZY PRACOWNIKAMI A DYREKCJĄ TRAMWAJÓW W ZAGŁĘBIU — TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Przed kilku dniami w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyły się dwie kolejne konferencje z pracownikami tramwajowymi i przedstawicielami dyrekcji tramwajów elektrycznych Zagłębia Dąbrowskiego, w sprawie obniżki płac.

Obie te konferencje, w których wziął udział przybyły specjalnie z Kielc okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik, nie dały pozytywnych rezultatów.

Po długich pertraktacjach dyrekcja wysunęła 9 proc. obniżkę płac, przedstawiciele pracowników zaś zgodzili się na 8 proc. Do ostatecznego porozumienia nie doszło. Obie strony oświadczyły, że uzgodnią obniżkę między sobą. Dotychczas jednak, jak nas informują — nie uczyniono tego, wobec czego zatarg trwa w dalszym ciągu.

—oOo—

WYZYSK LOKATORÓW W DOMACH Z. U. P. U. W SOSNOWCU.

Lokatorzy domów Z.U.P.U przy ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu otrzymali obecnie nakazy wpłacenia dodatkowej opłaty za wodę, w wysokości od 20 do 35 zł. za miesiące ubiegłe, ze które opłata została już uiszczona. Dodatkowa opłata powstała stąd, że lokatorzy, opuszczający domy, nie uregulowali opłat za wodę, a teraz, z winy opieszałego Z.U.P.U., należności te muszą płacić pozostali lokatorzy, za tamtych.

Przeciw temu niesłychanemu postępowaniu Z.U.P.U. wnieśli lokatorzy energiczny protest do dyrekcji w Warszawie.

—::O::—

— **Osobiste.** Wczoraj bawili w Sosnowcu w sprawach służbowych naczelnik wydziału wojskowego na województwo kieleckie, p. Siewiński i nacz wydziału przemysłowego, inż. Zagrodzki.

— **Związek właścicieli domów i placów w Sosnowcu z siedzibą przy ul. Dęblińskiej 13** rozesłał do różnych związków na naszym terenie okólnik, w którym podaje, że wśród szeregu czynności, związanych z działalnością instytucji, przy związku utworzony został sąd polubowny, którego zakres pracy obejmuje sprawy pomiędzy lokatorami i właścicielami domów.

Związek właścicieli domów i placów mając na uwadze nietylko dobro własne, ale przedewszystkiem i dobro lojalnych stosunków pomiędzy lokatorami i właścicielami domów, chce przez utworzenie sądu polubownego zalagodzić zupełnie bezstronnie wszelkie spory i antagonizmy pomiędzy stronami.

Sekretarjat związku jest czynny codziennie od godz. 9 — 12 i 15 — 19. Radca prawny urzęduje od 17—19 bezpłatnie

— **Walne zebranie związku podoficerów rezerwy w Niwce.** W niedzielę, dn. 4 marca 1934 r. w szkole pow. w Niwce w 1 terminie o godz. 9.30, w II o 10 rano odbędzie się walne zebranie członków koła na które zaprasza się tak że i sympatyków.

— **Wapienniki „Brynica" przyjęły 30 robotników.** W tych dniach wapienniki „Brynica" w Czeladzi przyjęły do pracy 30 robotników.

Robotnicy zatrudnieni będą przy kamieniołomach i wypalaniu wapna.

— **Zebranie PCK. w Sosnowcu.** W dniu 4 marca o godz. 16-ej w sali związku pracowników przemysłowo - handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17 odbędzie się walne zebranie oddziału PCK. na pow. Będziński.

— **Ciekawy odczyt dr. Molickiego w Sosnowcu.** Staraniem zrzeszenia sędziów i prokuratorów przy sądzie okręgowym w Sosnowcu i sekcji lekarzy - hygienistów przy związku lekarzy, odbędzie się jutro dn. 7 marca w Sosnowcu odczyt dr. Marjana Molickiego na temat: „Ustawodawstwo żywnościowe wobec próby życiowej" Odczyt wygłoszony zostanie w lokalu izby przemysłowo - handlowej o godz. 8 wiecz.

Konferencja rady okręgowej ZZZ. w Sosnowcu.

Próba zjednoczenia wszystkich robotników na platformie bezpartyjno - społecznej i gospodarczej znajduje swój wyraz w coraz żywszej działalności ZZZ na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W ostatnich dwuch tygodniach urządzono cały szereg zebrań robotniczych, a mianowicie: na Niwce, w Gołonogu, Grudkowie, Zawierciu, Dąbrowie, Czeladzi, Porębie, Będzinie, na Koszelewie, w Milowicach i w Sosnowcu — wszędzie przy bardzo licznym udziale robotników. Na zebraniach tych posłowie **Konieczko** oraz sekretarze okręgowi: **Zaborowski i Rylski** omawiali tematy socjalno - gospodarcze, związane z zagadnieniami lokalnemi. Uczestnicy zebrań robotniczych zdają sobie niewątpliwie sprawę ze znaczenia zjednoczenia się klasy pracującej, skoro szeregi ZZZ z dnia na dzień rosną.

Odbyła się konferencja rady okręgowej ZZZ w Sosnowcu pod przewodnictwem **posła Konieczki**, a w obecności **posła Kapuścińskiego** z Katowic, generalnego sekretarza ZZZ. górników i **posła Gawlika** z Warszawy, gen. sekr. ZZZ metalowców oraz przedstawicieli innych oddziałów.

Na konferencji tej omawiano wytyczne postępowania ZZZ na terenie Zagębia Dąbrowskiego, zgodnie ze wskazaniami wydziału centralnego.

Pozostały tedy nadal aktualnemi kwestje urlopów, jak również walka z przedłużeniem tygodnia pracy i godzinami nadliczbowemi, pogarszającemi warunki pracy i bytu robotnika. Pozatem ustalone zostało zasadnicze stanowisko związku, co do dalszego losu kas brackich w związku z nową ustawą scaleniową.

* * *

Co siódmy mieszkaniec Czeladzi bez środków do życia!

Kuchnia wydała ćwierć miljona obiadów bezrobotnym.

Onegdaj pod przewodnictwem p. B. Jankowskiego odbyło się walne zebranie komitetu niesienia pomocy biednym bezrobotnym w Czeladzi. Na sekretarza poproszono **p. Fr. Kucińskiego**, na asesorów **p. H. Szczerbową i A. Domańskiego.**

Sprawozdanie z działalności komitetu, odzwierciadlające klęskę bezrobocia w mieście, złożył **p. J. Rączaszek.** Według statystyki ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP. wahała się od 2219 — 3223 osób, co stanowi od 10 — 14.6 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

Prawie 7 częś ludności w mieście pozostaje bez środków do życia i zmuszona jest do korzystania z akcji społecznej i rządowej. W porównaniu z rokiem ub. ilość potrzebujących pomocy wzrosła w 1933 r. prawie o 35 proc.

Przy komitecie istnijee udział w Piaskach, który w ciągu roku pomaga od 450 — 550 osobom. Akcja komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, prowadzona z poświęceniem ze strony sędziego S. Wereszczyńskiego i p. J. Rączaszka, zdąża w trzech kierunkach. Prowadzona jest kuchnia, doraźna pomoc i dożywianie dzieci szkolnych Wydatki na kuchnię w 1933 r. wynosiły 30.293 zł. Na pokrycie tych wydatków komitet użył własnych funduszów w 73 proc. resztę pokrył pow. komitet w Będzinie.

W ciągu roku wydano imponującą liczbę obiadów, wynoszącą ćwierć miljona. Przeciętna ilość obiadów wynosiła od 471 — 909 dziennie. Na obiad składało się pół litra zupy, 50 gr. mięsa i ćwierć kg. chleba. W porównaniu z rokiem ub. ilość wydawanych obiadów wzrosła o 15 proc.

Dział doraźnej pomocy, prowadzony był w 90 proc. z funduszów pow. komitetu. Z akcji tej miesięcznie korzystało od 500 — 1800 osób. Poszczególnych produktów wydano na sumę 823 zł. Kartofli wydano 214.700 kg., kapusty 38.250 kg., chleba 41.438 kg., mieszanki kawowo-cukrowej 182.000 kg., mąki pszennej 632 kg Akcją dożywiania w 4 szkołach i tyluż przedszkolach objęto 672 dzieci. Ogólny koszt dożywiania wyniósł w ciągu roku 12.341 zł.

Oprócz dożywiania dzieci zorganizowano w czasie wakacji półkolonje letnie, któremi objęto 507 dzieci i w okresie zimowym zaopatrzono dzieci szkolne w odzież i obuwie. Na świetlicę dla bezrobotnych wyasygnowano sumę 525 zł.

Za otrzymywaną pomoc z kuchni i w doraźnej pomocy, bezrobotni odpracowali 3357 dniówek, przeważnie przy niwelacji cmentarza kościelnego, ogólnej wartości 5035 zł.

Dochody komitetu niesienia pomocy biednym były następujące: od pow. komitetu funduszu pracy w gotówce i produktach 42.220 zł. (48.85 proc.), ood tow. „Saturn" łącznie z urzędnikami i robotnikami 27.242 zł. (31.51 proc.), od magistratu m. Czeladzi 5.095 zł., (5.89 proc.), społeczeństwo z ofiar 2.165 zł. (2.5 proc.). Razem dochody wynosiły 86.444 zł

Na podstawie złożonego sprawozdania stwierdzono znamienny fakt, iż mimo takich samych dochodów, co i w roku 1932, komitet akcję rozszerzył o 35 proc. Należy to zapisać na dobro usprawnionej organizacji pracy.

Ponadto doświadczenie wykazało, że najlepszą formą pomocy biednym jest kuchnia, która postawiona jest na odpowiednim poziomie.

Dużą troską komitet otoczył również dzieci szkolne, zwiększając akcję dożywiania o 25 proc. Po sprawozdaniu dokonano przez aklamacje wyboru zarządu pp.: **sędzia St. Wereszczyński, J. Rączaszek dyr. J. Raźniewski, B. Jankowski, inż. Br. Strawiński, H. Sumiński, S. Wróblewski, J. Lorek, Wł. Kowalski, J. Radziszewski, J. Tajchman, B. Wyględacz, H. Bajor, Fr. Kuciński i przedstawiciel magistratu.**

Na zebraniu był obecny przedstawiciel starostwa **radca Nowacki.**

Z życia podoficerów rezerwy w Sosnowcu

Odbyło się w „Kuźnicy" na Dębowej Górze pod przewodnictwem p. Stefana Nowocienia, wiceprezesa zarządu okręgu walne zebranie placówki związku podoficerów rezerwy.

Placówka dzięki poparciu i pomocy inż. Łopuszyńskiego i p. Kwapienia oraz ofiarnej pracy p. Walca, Kmiecika, Moskwy i innych zgrupowała kilkudziesięciu podoficerów rezerwy i wykazała wiele żywotności, tak dalece ,że odtąd może istnieć jako oddzielne, a dobrze zapowiadające się koło zw. pod. rez.

Do zarządu nowozorganizowanego koła zostali wybrani pp. inż. Łopuszyński — prezes, Kalinowski wiceprezes, Tajchman — skarbnik. Rokosz sekretarz, Kwapień, Chmurzyński i Ziembowski członkowie; do komisji rewizyjnej wybrano pp. Piotrowskiego, Pawallo i Styblińskiego, na zastępców pp Sumeta i Kindlera, delegata na zjazdy wybrano p. Paluchiewicza. Na komendanta koła wysunięto kandydatury pp. Walca i Kmiecika.

Na zakończenie p. Stefan Nowocień wiceprezes zarządu okręgu wygłosił jędrne żołnierskie przemówienie

— **Zamach samobójczy.** 27-letni Piotr Wojtasik, żonaty, zam. w Sosnowcu, przy ul. Piotrkowskiej 7 napił się w celu samobójczym esencji octowej przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł w kilka godzin. Powodem rozpaczliwego kroku — była nieuleczalna choroba.

— **Sprostowanie.** W niedzielę, dnia 24 lutego rb. ukazało się ogłoszenie Zarządu Klubu Związku Pracowników Samorządu Powiatowego w Będzinie, w którym zakradł się błąd, a mianowicie: zamiast „Konkurs na wydzierżawienie stołowni i lokalu Klubu" ma być **„Konkurs na wydzierżawienie stołowni i bufetu Klubu".**

— **Staraniem kółka rolniczego** w Grodźcu, z ramienia okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, odbywały się w szkole powszechnej nr. 1 w Grodźcu odczyty: rolnicze i sadownicze - warzywnicze, przy przepełnionej sali słuchaczami każdodziennie. P. Sternik, instruktor rolniczy wygłosił odczyty rolnicze na temat planowych obsiewów w gospodarstwach małorolnych, z uwzględnieniem zapewnienia dostatecznej ilości pasz dla inwentarza na cały rok gospodarczy, mianowicie: uprawę wyki ozimej, uprawę zębu końskiego, uprawę buraków pastewnych i sporządzanie kiszonek, a następnie omówił obszernie sprawę nawozów kompostowych i zielonych oraz stosowanie nawozów sztucznych. P. Wiśniewski, instruktor ogrodniczy, wygłaszał odczyty na temat sadownictwa i warzywnictwa, zapoznając słuchaczów, jak uskuteczniać wiosenne cięcia i szczepienia drzewek owocowych, jak prowadzić racjonalną walkę ze szkodnikami w sadach oraz obszernie omawiając sprawę warzywnictwa ogrodowego. Odczyty te były urozmaicone odpowiednimi przezroczami. — W dniu 20 i 21 ł.m. p. Wiśniewski odbywał przegląd kilkunastu ogródków, gdzie na miejscu każdego właściciela ogródka pouczał jak ciąć drzewka, jak rozpoznawać, zbierać i niszczyć pasożyty na drzewkach oraz jak zapobiegać w tępieniu tychże. Wszyscy słuchacze są zadowoleni z wygłoszonych odczytów.

Następne odczyty odbędą się w marcu rb. wraz z ogólnym opryskiwaniem drzewek karboliną.

— **Zebranie podoficerów w Grodźcu.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu związku strzeleckiego walne roczne zebranie związku podoficerów rezerwy, koła Grodziec.

Zebranie zagaił p. Zagórny Jan, witając przedstawiciela zarządu okręgowego p. Furgała, który równocześnie objął przewodnictwo. Na asesorów zaproszono pp.: Włodarskiego i Króla, a na sekretarza p. Jagodę.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli pp.: Zagórny, Majchrzak i Pierwocha. Ze sprawozdania tego wynika, że gospodarka koła była celową, czego jest dowodem nabycie kompletnego umeblowania, a następnie działalność zarządu była również ożywioną, o czem świadczy szereg posiedzeń i zebrań.

Następnie po rozpatrzeniu drobniejszych spraw organizacyjnych dokonano wyboru nowego zarządu koła w osobach pp.: Bronisław Imiołczyk — prezes, Jan Zagórny I wiceprezes Bronisław Włodarski — II wiceprezes, Jan Majchrzak — skarbnik, Jagoda — sekretarz. Al. Czarnecki — referent kult. ośw., Wiktor Michalczyk — gospodarz, Stelmach Piotr — komendant. Brzozowski Henryk — zastępca komendanta.

— **Pomysłowe oszustwo.** Jeśli chodzi o pomysłowość oszustów różnego typu, to prowincja bynajmniej nie ustępuje stolicy. Klasycznym przykładem tego jest fakt. który miał miejsce w tych dniach w Będzinie.

Mianowicie do kilku osób w Będzinie zgłosiło się dwuch przyzwoicie ubranych osobników i legitymując się, że są członkami komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego prosili o złożenie pewnych datków na cele tegoż komitetu.

We wszystkich jednak wypadkach spotkał pomysłowych oszustów zawód, bowiem datków pieniężnych im odmówiono. Fakt ten niech będzi przestrogą dla innych.

Z Zawiercia.

(z) **Odznaczenie p. K. Czapli z Zawiercia.** Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie, na mocy jednomyślnej uchwały, powziętej na wniosek kapitułu odznaki Honorowej, dn. 23. X 1933 r. odznaczyła II stopniem tejże odznaki Honorowej Kazimierza Czaple organistę i dyryg. tow. śpiew „Lira" w Zawierciu, za 36 letnią owocną pracę dla śpiewactwa i działalność dla polskiej kultury śpiewaczej, jako też umiejętne organizowanie chóru, który pomimo częstych zmian członków, utrzymał tenże chór przez 36 lat bez przerwy na wysokim poziomie artystycznym.

(z) **Trzydniowe kursy rolnicze w Pińczycach.** W dniach 18, 19, 20 lutego odbyły się w sali szkolnej kursy ogrodniczo-rolnicze, organizowane staraniem miejscowego kółka rolniczego. Prelegentami na kursie byli pp.: W. Wereszczaka, J. Czerski, M. Drej, którzy szeroko omówili sprawy ogrodniczo - rolnicze, oraz udzielili wskazówek w związku z zakładaniem nowych gospodarstw po komasacji gruntów. Słuchaczami byli nietylko mieszkańcy Pińczyc, ale i okolicy — liczba uczęszczających wynosiła 150 osób.

(z) **Komitet obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego w Łazach.** Z inicjatywy gminnego komitetu BBWR w Łazach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Po szczegółowym omówieniu sprawy wybrano ściślejszy komitet obchodu z p. Lindnerem na czele. Zarazem opracowano program, w ramach którego odbędzie się wspomniana uroczystość.

(z) **Kurs rolniczo-ogrodniczy w Zawierciu.** W miejscowym kółku rolniczym, staraniem O.T.O. i K.R. odbył się jednodniowy kurs rolniczo-ogrodniczy. Referat o uprawie ziemniaków i o walce z rakiem ziemniaczanym wygłosił agronom powiatowy p. W. Słociński, referat o sadownictwie wygłosił instr. p. W. Wereszczaka. W kursie wzięło udział około 100 słuchaczy.

W sporze o majątek

Omal nie zbrodnia w pow. olkuskim.

28-letni wieśniak **Jan Czech z Otoli,** powiatu olkuskiego, przechodząc koło głębokiego strumyka, przeżynającego pola pod Otolą, napadł na swą sąsiadkę **Helenę Sobtel** i wrzuciwszy ją do strumyka, dusił ją, póki nie przestała dawać znaków życia. Ujrzawszy co uczynił, uciekł w lasy.

Po jakimś czasie wieśniacy spostrzegli **płynące strumykiem na wznak bezwładne ciało Heleny Sobtel.**

Wyłowiono je i po długich zabiegach przywrócono do życia. Okazało się, że powodem usiłowanej zbrodni, był zatarg na tle majątkowym.

Czech sprzedał Sobtelom swą 9-morgową schedę i po utracie majątku wpadł w ciężką depresję, która spotęgowała się u niego, kiedy Sobtelowie odmówili mu spłaty reszty należności.

Zbiega ujęto i osadzono w więzieniu. Wczoraj sprawa niedoszłej zbrodni była przedmiotem rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Czech skazany został na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODNICY SOSNOWIECKIEJ S.T.S. „STRZAŁY" BIORĄ UDZIAŁ W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH OŚRODKA W. F. W KATOWICACH.

Wzorem lat ubiegłych katowicki ośrodek W. F. urządza zawody lekkoatletyczne w hali gimnastycznej dla pań i panów ćwiczących w zespołach ośrodka.

Zawody odbędą się w 2-ch terminach tj. 4-go marca dla niezaawansowanych pań i panów i 11-go marca dla zaawansowanych pań i panów.

Program zawodów obejmuje konkurencje: panowie: skok wzwyż z miejsca i rozbiegiem, skok wdal z miejsca i z rozbiegiem, pchnięcie kulą jedną i oburącz oraz skok o tyczce.

Panie: skok wzwyz z miejsca i z rozbiegiem, skok wdal z miejsca i rozbiegiem, pchnięcie kulą jedną i oburącz.

Początek zawodów w obu terminach o godz. 14-ej na sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej w Katowicach (sala szkoły wydziałowej). Dla zwycięzców przewidziano nagrody indywidualne w postaci dyplomów i artystycznie wykonanych żetonów.

Sosnowiec będzie reprezentowany jedynie przez lekkoatletów „Strzały", który to klub wysyła zespół składający się z p. Paliszewskiej Ireny, Paliszewskiej Michaliny („Chasa") Kneówny, Gallotównej, Zielińskiego, Bartoszka, „Tamura", Wolnego, Cylca i innych.

Z Olkusza

(ol) **Z walnego zebrania LOPP w Wolbromiu.** Onegdaj odbyło się walne zebranie koła fabrycznego LOPP w Wołbromiu. Po sprawozdaniach został wybrany zarząd koła: pp.: inż. A. Paraszczak prezes, St. Pietruszewski — zastępca, Fel. Likówna sekretarz Wł. Pietrus — skarbnik, zastępcy: pp. Bol. Pustułka, Ludwik Górnik, delegat do komitetu powiatowego p. Bog. Kuliński i F. Karlik.

Na zebraniu prezes pow. komitetu p. Trznadel oraz instruktor pow. Jerzy Kondek wygłosili przemówienia na temat obrony przeciwlotniczo - gazowej. Zebraniu przewodniczył prezes pow. komitetu LOPP w Olkuszu, wicestarosta p. E. Trznadel.

(ol) **Nowa straż ogniowa.** W Porębie Dzierżnej gm. Dłużec została utworzona nowa straż ogniowa. Na zebraniu, które się odbyło w ub. niedzielę wybrano zarząd straży: pp. Juljan Siemiątkowski — prezes, Walenty Osuch — zastępca, Józef Wypchał — sekretarz, St. Struzik — skarbnik, Bolesław Struzik — naczelnik, Roman Błaszczyk — zastępca, Paweł Służałek — gospodarz. Nowopowstała straż jest 20 strażą w powiecie.

(ol) **Zjazd młodzieży w Sułoszowej.** Odbył się w Sułoszowej zjazd okręgowy kół młodzieży wiejskiej. Na zjeździe składano sprawozdania z działalności kół: z Sułoszowej, Wielmoży, Tarnawy, Gotkowic i in. Do zarządu okręgowego weszli: p. J. Ostachowski prezes i 6 członków. Na zjeździe był obecny w zastępstwie przewodniczącego wydziału pow. starosty Gliszczyńskiego, sekretarz wydziału p. K. Petrykowski, który w swem przemówieniu podkreślił ideologję zjednoczenia młodzieży wiejskiej i jako prezes Z. M. i K. znaczenie morza dla Polski. Referat i pracy w kołach wygłosił p. Chudy, dyrektor uniwer. ludowego w Szycach.

Na zjeździe uchwalono przynależność do wojewódzkiego zw. młodzieży wiejskiej w Kielcach.

118

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Co zamierzał?

Jaki plan snuł w głowie?

Jak skorzystać chciał ze zdobytej tajemnicy?

XXXIII.

Na pensji w Boissy-Leger, Joanna Bertinot, odkąd Heleny zabrakło, czuła się bardzo nieszczęśliwa.

Córka Garbuski zwierzyła się jej ze wszystkich zmartwień i przeczuć.

Teraz Joanna ciągle się o nią niepokoiła i jakiś głos tajemniczy powtarzał jej ciągle:

— Ta, którą kochasz, jest w niebezpieczeństwie... w wielkiem niebezpieczeństwie...

To ją dręczyło, to jej odbierało zdrowie.

Pani Gevignot zauważyła ze zdziwieniem tę zmianę na twarzy młodej dziewczyny i zapytała ją:

— Co ci jest, moje dziecko, czyś nie chora?

— Nie.

— Widzę z twojej miny, że chcesz mi coś powiedzieć.

— Tak, mam do pani prośbę.

— Jaką?

— Od czterech dni jakbym nie żyła... z niepokoju umieram... chciałabym zobaczyć pannę Helenę i dlatego przychodzę panią błagać, abyś pozwoliła mi pojechać...

— Chcesz jechać do Paryża?

— Tak, to moje najgorętsze pragnienie.

— Ależ bądź ostrożną — odparła przełożona. — Pani Tordier może cię źle przyjąć.

— Powiedziała mi przecież przy pani, że pozwala mi odwiedzić pannę Helenę, nawet mnie zapraszała.

— Ja jej nie dowierzam... ale skoro tak bardzo pragniesz pojechać do Helenki... ja ci pozwalam.

— Dziękuję pani, dziękuję!.. Jaka pani dobra!

Joanna, przyjechawszy do Paryża, natychmiast pośpieszyła na ulicę Aubry-Rzeźnika.

Julja Tordier wyszła na miasto i Helena sama była w mieszkaniu.

Obie padły sobie w objęcia.

— Moja Joasiu! moja przyjaciółko, moja siostro! — zawołała Helena, wciągając przybyłą do pokoju.

Córka Piotra Bertinot spojrzała uważnie na drugą córkę Garbuski.

— Cierpi pani bardzo... — wyrzekła.

— Tak... ja czuję, iż umieram.

— Więc przeczucia pani nie zawiodły...

— Tak... grozi mi wielkie niebezpieczeństwo, największe ze wszystkich!..

— Jakie?

— Matka chce mnie wydać za mąż.

— Czy podobna.

— Ale, zanim ten dzień nastąpi, ja umrę!

Joanna krzyknęła z przerażenia.

— Nie! nie! — odparła gwałtownie. — Nie! pani nie umrze!

— Czyż mam inne schronienie, prócz grobu?

— Alboż to mówić się powinno o grobie w siedemnastym roku życia? — ciągnęła dalej Joanna.

Poczem dodała:

— Czy widziała się pani z panną Martą?

— Nie... — odpowiedziała Helena.

— A z jej matką?

— Również się nie widziałam.

— A znim... z nim? Z panem Lucjanem?

— Z nikim! Opuszczonam jest przez wszystkich! Ty tylko o mnie myślisz, biedna moja Joasiu! Ty tylko przyszłaś!

— Przyszłam, aby panience dodać nadziei i odwagi...

— Odwagi, nie mam jej wcale! Nadzieja, a ona po co? Czegóż się mogę spodziewać? Czyż nie wszystko skończyło się dla mnie?

— Czy pan Lucjan wie, że matka chce panienkę wydać za mąż?

— Nie, o tem nie wie... Zkądżeby się dowiedział.

— To jak można go oskarżać o obojętność? To niesprawiedliwie! Teraz ja mu o tem wszystkiem powiem...

— Ty, Joasiu!

— Tak, albo jeśli nie ja, to panna Marta, a nawet to będzie lepiej.

— Więc masz się z nią zobaczyć?

— Pojadę do niej, do Petit-Bry.

— Będziesz miała odwagę powrócić do tego domu, pełnego dla ciebie okrutnych wspomnień?

— Będę miała tę odwagę... Nie zawaham się przed niczem, kiedy trzeba będzie działać dla panienki.

— Tak, masz słuszność, że tak będzie najlepiej... Pójdziesz do Marty... Powiesz jej, co się dzieje i co cierpię! Łatwo jej będzie zobaczyć się z Lucjanem, a przynajmniej do niego napisać... Niech mu doniesie, że matka chce mnie wydać za mąż i że na męża wybrała dla mnie Prospera Rivet, dawnego komiwojażera mego ojca... Niech doda jeszcze, że raczej umrę, niż będę matce posłuszna!

d. c. n.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W ŁAZACH.

Oddział Z.P.O.K. w Łazach nie ustaje w pracy dzięki energicznemu zarządowi pod przewodnictwem p. Z. Chodyńskiej i wydatnej współpracy członkiń.

W świetlicy dla dzieci w wieku przedszkolnym prowadzonej przy Z.P.O.K. przez p. J. Miniszewską urządzono święto „Mikołaja“, na które złożyły się śpiewy i deklamacje inscenizowane w wykonaniu dzieci. Popis wypadł bardzo ładnie, za co w nagrodę św. Mikołaj rozdał dzieciom paczki z łakociami.

Świetlica Z.P.O.K. dla młodzieży bezrobotnej, prowadzona przez p. G. Winterównę, urządziła kiermasz na zabawki choinkowe wykonane przez świetliczan. Ładnie wykonane zabawki cieszyły się zasłużonem powodzeniem. Dochód z kiermaszu wynosił 45 zł. 95 gr.

Dla najbiedniejszych dzieci dożywianych w kuchni związkowej, urządzono choinkę; po spożyciu obiadu wigilijnego i odśpiewaniu kolend rozdano dzieciom 130 paczek gwiazdkowych, zawierających po 1 kg. chleba, pół kg. bułgi, pół kg. cukru i ćwierć kg. kawy.

Po wystawieniu obrazka scenicznego „W noc wigilijną“ przez świetlicę dla młodzieży bezrobotnej, odbył się tradycyjny opłatek dla świetliczan, z udziałem zarządu i zaproszonych gości. Przy kolacji ks. Litewka, w zastępstwie miejscowego proboszcza wygłosił okolicznościowe przemówienie. Młodzież mile spędziła wieczór na ochoczej zabawie pod okiem kierownictwa, poczem wszyscy udali się pasterkę.

Następnie Z.P.O.K. urządził zabawę sylwestrową, z której czysty dochód wynosił 146 zł. 13 gr., przyczem należy zaznaczyć, że bufet był ofiarowany przez członkinie.

Dnia 8 lutego zarząd urządził opłatek dla członkiń, a 10 lutego urządzono zabawę taneczną, z której czysty zysk wynosił 23 zł. 36 gr.

Na uwagę zasługuje fakt że 35 dzieci z pośród miejscowej nędzy zostało ubranych w buty, pończochy i ciepłą bieliznę — również staraniem Z.P.O.K.

—oOo—

FAŁSZERZE KSIĄŻECZEK P. K. O. W WIĘZIENIU.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko Ignacemu i Zygmuntowi Łakomskiemu z Będzina, oskarżonym o fałszowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O., na które podjęli w różnych urzędach pocztowych poważne kwoty. Grasowali oni nietylko na terenie województwa Śląskiego, lecz również i w Zagłębiu. W styczniu 1932 roku zdołano ich w urzędzie pocztowym w Katowicach przytrzymać w chwili, gdy zamierzali podjąć 800 zł.

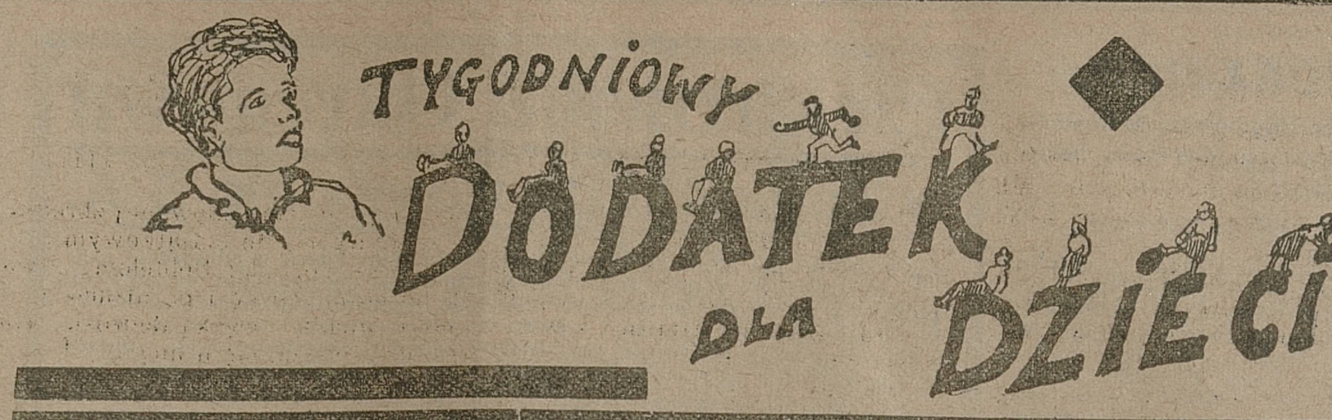
Oskarżeni do winy się przyznali i prosili o łagodny wymiar kary. **Sąd skazał ich po 22 miesiące więzienia. Oskarżeni odpowiadali również za fałszowanie weksli przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd ten skazał każdego z nich na 5 lat więzienia.**

—:O:—

ŻYJE JUŻ 8 LAT BEZ SERCA.

Jeden z londyńskich lekarzy dr Crakh żyje i pracuje, mimo że od 8 lat serce jego przestało bić.

Dr. Crakh w swoim czasie poważnie chorował na reumatyzm, w rezultacie czego komórki jego serca rozszerzyły się na tyle, że przestały zupełnie pracować. Badający go lekarze nie mówili mu o swoich spostrzeżeniach, wiedząc. że on sam, jako medyk zrozumie grozę swego położenia i może umrzeć z wrażenia. Jednak dr. Craich, który posiadał u siebie w szpitalu pod poduszką statoskop, nieraz wsłuchiwał się w siebie i pierwszy zwrócił uwagę kolegów na zupełną martwotę swego serca. Mimo to jednak czuje się zupełnie zdrowy i pracuje normalnie jako lekarz. Uważa on, że muskuły serca w tym czasie okrzepły na tyle, że wykonują czynności rozszerzonych komórek t. j. zmuszają krew do cyrkulacji po całem ciele.



Moja najzabawniejsza przygoda

W dalszym ciągu konkursu, p. n. „Moja najzabawniejsza przygoda“ — drukujemy dwa kolejne opisy.

„Dzidziuś„ na jajkach...

Było to letnią porą. Sąsiadka moja przed wyjazdem na odpust do Częstochowy, prosiła mamusi i mnie, abym się zaopiekowała jej 2-letnim synkiem i gospodarstwem.

W tym czasie miały się lęgnąć u sąsiadki kurczęta. Od czasu do czasu pobiegłam zobaczyć co robi małe „Dzidzi“ i czy się kurczęta nie lęgną.

Jakież było moje zdziwienie, gdy pod wieczór pobiegłam do sąsiadki i zobaczyłam, że mały „Dzidziuś“ wyciągnął kokoszkę z gniazda, a sam usiadł na gniazdku z jajkami i powiedział mi:

Dzidziuś siam ylęgnie kulciątka.

Przywołałam mamusię i sąsiadki, cośmy się uśmiali z „Dzidzia“. Dzidziuś sam zdążył wyciągnąć za łebki 3 kurczątka z gniazda, które strasznie piszczały, a kokoszka stała koło gniazda przy Dzidziu, i kwakała, jakby się żaliła na „Dzidzia“, który nie chciał zejść z gniazda. Dopiero mamusia moja usunęła go z gniazda posadziła kokoszkę i podłożyła pod nią do gniazda wylęgnięte 3 kurczęta.

Do dziś nie mogę zapomnieć tej przygody i gdy ją sobie przypominam i opowiadam innym, każdy się śmieje.

Stanisława Polakówna

ucz. VI oddz. szkoły pow. w Ligocie poczta Koziegłowy.

FIK — MIK.

Działo się to w 1932 r. dnia 28 czerwca, to jest w tym dniu kiedy otrzymałam cenzurkę z dobrym wynikiem nauki i przejściem do oddziału III. Miałam wtedy lat ośm ukończone. Pamiętam dobrze, że poszłam rano do szkoły po cenzurkę bez śniadania, bo w kuchni bardzo się dymiło i mamusia pozdejmowała blachy, aby oczyścić przewód z sadzy, więc śniadania nie szykowała, tylko powiedziała, że jeżeli przyniosę dobrą cenzurkę, to otrzymam dobre śniadanie i ładny podarunek.

Otrzymawszy dobrą cenzurkę, jak to wyżej zaznaczyłam, biegłam uradowana do domu. Tatuś i mamusia ucałowali mnie za dobrą cenzurkę i wręczyli mi oprócz ciastek, cukierków — prześliczną parasolkę dziecinną wyszywaną kolorowemi kwiatami.

W chwili mojej radości i uciechy, przyszła do mnie z góry koleżanka Halina. Pokazując jej parasolkę, zaczęłam otwierać i zamykać, mówiąc do Haliny:

„Patrzaj, jak otworzę parasolkę, to ona zaraz fik, a jak zamknę to ona mik“ i powtarzając „fik“-„mik“, otwierałam i zamykałam kilkakrotnie.

Przy tej czynności, nie dając parasolki do rąk Halinie, cofałam się w tył i nie zauważyłam, że obok pieca stała miednica z rozrobioną gliną, a na taborecie druga miednica z sadzami, z których mamusia oczyściła piec. Otwierając parasolkę, runęłam do miednicy z gliną, a ręką złapałam za miednicę z sadzami, które całkowicie wysypałam na siebie.

W mieszkaniu zrobiło się ciemno od sadzy. Wszystko było czarne, a ja wymazana gliną i całkowicie wraz z parasolką obsypana sadzami, stałam się do niepoznania, bo tylko szkliły się oczy i zęby. Na krzyk mój i płacz zbiegły się z mieszkania wszystkie dzieci i osoby starsze, a widząc mnie wymazaną i czarną, gorzej niż murzyn i dowiedziawszy się o przyczynie, wszyscy łapali się za boki od śmiechu, a jeszcze więcej śmieli się jak otworzyłam usta i pokazałam białe zęby.

Tego „fik“ - „mik“ nigdy nie zapomnę, bo jak spojrzę na jakąkolwiek parasolkę, to mi się zaraz przypomina przygoda i sama śmieję się, a dzieci po dzień dzisiejszy, nazywają mnie „fik - „mik“.

Wiera Leszczukówna

Sosnowiec, Szewska Nr. 14

Uczenica szkoły powszechnej Nr. 19 im. Tadeusza Rejtana, oddz. IV.

To i owo—

Wszystkie kraje chrześcijańskie znają dzwony kościelne, które nawołują do nabożeństwa i uroczystym swym dźwiękiem uświetniają zarówno smutne jak radosne święta. Dzwony kościelne weszły w użycie w VII stuleciu i bardzo szybko się rozpowszechniły. Sporządzenie dzwonu nie jest rzeczą prostą ani łatwą. Odlewa się go w ziemi ze stopu miedzi i cyny, czasem z dodatkiem srebra Stop ten wlewa się w formę z palonej gliny o odpowiednich wymiarach. Stygnąć stop nabiera kształtu formy. Cała trudność polega na tem aby na odlewie nie było dziurek, rys ani pęcherzy, gdyż wówczas dzwon nie będzie miał czystego tonu. Serce dzwonu wykuwa się z żelaza. Największym dzwonem świata był moskiewski „car kołoko“ (kołokoł znaczy po rosyjsku dzwon), obecnie nieczynny. Odlano go w XVIII wieku i zawieszono w dzwonnicy, ale w dwa lata później spadł i głęboko wrył się w ziemię. Dopiero po stu latach wydobyto go z ziemi, ale już nie nadawał się do dzwonienia, bo był pęknięty. Umieszczono go więc na pamiątkę na granitowem podmurowaniu i urządzono w nim kapliczkę. O wielkości tego dzwonu można najlepiej sądzić po tem, że w kapliczce tej mieści się swobodnie 20 osób. Z naszych polskich dzwonów słynie drogi sercu każdego Polaka „Zygmunt“, zawieszony w katedrze krakowskiej. Pochodzi z roku 1520, nazwę swą otrzymał na pamiątkę króla Zygmunta I. Dzwon ten, największy w Polsce, o pięknym, czystym tonie, ma 8 m obwodu i 2,7 m średnicy; na to, by go rozkołysać i wydobyć z niego dźwięk, potrzeba 8 ludzi.

— — — — — — — — —

W mieście norweskiem Bergen odbyła się międzynarodowa konferencja towarzystwa ochrony zwierząt, poświęcona sprawie połowu wielorybów. Dotychczas wieloryby zabijano w ten sposób, że z rodzaju małej armatki strzelano do tych zwierząt harpunami czyli żelaznemi zakrzywionemi hakami. Wieloryb śmiertelnie ugodzony harpunem, który mu się wbijał w ciało, męczył się jeszcze czas dłuższy zanim zdechł. Obecnie norweskie towarzystwo ochrony zwierząt, pragnąc oszczędzić wielorybom męczarni, projektuje zabijanie ich przy pomocy prądu elektrycznego. Dotychczasowe próby dały doskonałe wyniki i należy przypuszczać, że niebawem dawny okrutny sposób zabijania wielorybów będzie zakazany.

Trochę więcej sprytu

Szarady z poprzedniego Dodatku, mimo, że nadesłano 35 rozwiązań — nikt dobrze nie rozwiązał. Szarada istotnie była trudniejsza, ale Redaktor liczył na spryt Czytelników Dodatku. Z tych względów też Redaktor przedłuża termin rozwiązania szarady jeszcze o jeden tydzień, tj. do 6 marca.

* * *

Wszystkie nadesłane i złożone przez Czytelników szarady i zagadki są zbyt łatwe. Redaktor prosi o przysłanie trudniejszych szarad, które chętnie będzie kolejno umieszczał.

ŁAMIGŁÓWKA DO ROZWIĄZANIA.

Z następujących sylab ułożyć 21 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, utworzą nazwę powiastki.

Sylaby: no, i, ce, e, no, e, mo, nja, lja cy, wa, e, wro, kot, rab, ol, zło, to, u, tra, e, ser, her, e, śrut, i, ljasz, ga szu, ta, cław, sto, ba, ur, gna, ę, cy, skwa, ka, wa, dąb, sto, cha, la.

Znaczenie wyrazów: 1) samogłoska, 2) część naboju, 3) miasto w Rosji, 4) miasto w Polsce, 5) kraj w Europie, 6) imię żeńskie, 7) napój, 8) część ciała, 9) imię męskie, 10) samogłoska, 11) roślina, 12) imię żeńskie, 13) przetwór z mleka, 14) prorok, 15) miejscowość lecznicza, 16) drzewo, 17) imię żeńskie, 18) liczba, 19) metal, 20) zwierzę domowe, 21) drzewo.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 27 grudnia 1933 roku.

B. 534. „Piekarnia Prima" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. Likwidatorem przedsiębiorstwa jest Benjamin Szancer, zam. w Zawierciu ,ul. Hoża nr. 8. Na mocy uchwały z dnia 3 lipca 1933 roku firma „Piekarnia Prima" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Zawierciu znajduje się w stanie likwidacji.

B. 311. „Elektrownia Okręgowa" w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna" w Sosnowcu .Wykreślono członka zarządu Kazimierza Gayczaka.

Dnia 30 grudnia 1933 roku.

B. 364. „Ziemianin" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej. Likwidatorami spółki są: Jakób — Majer Klajman, Moszek Warszawski i Ide - Lejzor Liber. Na mocy uchwały spólników z dnia 1 grudnia 1933 roku firma: „Ziemianin" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej znajduje się w likwidacji od 1 grudnia 1933 roku.

B. 707. „Ferromantana" spółka robót inżynierskich — spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu ul. Kręta nr. 5. Spółka ma na celu prowadzenie biura konstrukcyjnego i sprzedaży maszyn: działalność rozpoczęła dnia 28 grudnia 1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000 — podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich trzech udziałowców t. j. do Maksa vel Maksymiljana Ginsberga Jana Kidonia i Ernesta Jakubca. Weksle, przekazy, czeki, żyra na wekslach i inne zobowiązania pieniężne oraz umowy, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez Maksymiljana Ginsberga i jednego z pozostałych zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie: podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą załatwiać wszelkie formalności w Urzędach Celnych, otrzymywać z Urzędów Pocztowo - Telegraficznych wszelkie przesyłki a w tem pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed P. Eydziatt Zubowiczem not. w Sosnowcu w dniu 28.12.1933 r. za nr. Rep. 47 — na czas nieograniczony.

B. 708 „Ferrometal" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 3. Spółka ma na celu skup i sprzedaż wyrobów i artykułów żelaznych Działalność spółka rozpoczęła dnia 28.12.1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000 — podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki 3.400 zł. gotówką i 600 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników t. j. do Fiszla Herszberga i Mojżesza — Hirsza Rembiszewskiego. Wszelkie zobowiązania natury prawnej jak umowy, weksle, indosy, pełnomocnictwa, czeki itp. winny być podpisywane pod pieczątką firmy przez Mojżesza — Hirsza Rembiszewskiego. Kwity z odbioru należności spółki z odbiorów przekazów pocztowych i bankowych, listów przewozowych, towarów, listów zwyczajnych i poleconych oraz przesyłek wartościowych i pieniężnych ma prawo podpisywać samodzielnie Mojżesz — Hirsz Rembiszewski również pod pieczątką firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed W. Wieleckim not. w Będzinie dnia 28.12.1933 r. za Nrp. 637. Czas trwania spółki określony został na trzy lata z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

B. 709. „Komisowa sprzedaż nierogacizny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 1. Działalność spółka rozpoczęła dnia 28 grudnia 1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 2.000 — podzielonych na 20 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników t. j. do Józefa Woskowicza i Ignacego Walerowicza. Wszelkie umowy; weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa podpisywane będą pod stemplem firmowym przez obydwóch spólników łącznie. Każdy spólnik mocen jest samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, pokwitowania z odbioru pieniędzy i towarów odbierać dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencję, przekazy pieniężne i zaliczenia, przesyłki i towary oraz pieniądze za zaliczenia i wykonywać wszelkie formalności celne. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. P. Eydziatt — Zubowiczem w Sosnowcu dnia 28.12.1933 r. za Nr. Rep. 49 — na czas nieokreślony.

Nr. Km. 135/34 i 155/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603, i 604 K. P. C. ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Dnia 5-go marca 1934 roku, w I-szym terminie, o godzinie 12.30, w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 24 a, składających się z 45 tonn węgla, oszacowanego na zł. 1350.

2) Dnia 13-go marca 1934 roku, w II-gim terminie, o godzinie 10-ej w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego pod Nr. 9, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na zł. 7350.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go J. Chrząstowski

Sosnowiec, dnia 27 lutego 1934 roku.

Ogłoszenie

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące zmiany

dnia 25 stycznia 1934 roku

313/RS Bank Rzemieślniczy spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. — Udział wynosi 100 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.